

Rozdział 10

Etyczno-polityczne aspekty uchodźstwa: doświadczenia niemieckie w ujęciu Roberta Spaemanna

Ethical and political aspects of population displacement: the German experience as seen by Robert Spaemann

The article presents the views of Robert Spaemann, one of the most prominent contemporary German thinkers, on the question of population displacement in the late 20th century, and especially in the past few years of the 21st century in Germany. In this regard, a philosophical and ethical perspective presented by Spaemann is particularly important, considering, on the one hand, the dramatically increasing number of newcomers seeking asylum in Germany and, on the other hand, the decisions of the state authorities, often controversial, about the category of people who are entitled to stay. Spaemann indicates an objective criterion for the determination of this issue. This criterion can be found in the tradition of the great classical thought (Aristotle, St. Augustine, St. Thomas Aquinas) and is based on a degree of kinship and closeness to other people. This closeness is twofold: natural and cultural, and, obviously, it is incomprehensible to the utilitarian orientation. At the same time, discrimination of Christian refugees, often experienced in refugee camps, arouses big sadness and provokes obvious opposition. The existence of migration and displacement raises an important question about the consequences of merging and mixing of different types of civilizations and cultures. In this respect, there exists a similarity between the views of Spaemann and Feliks Koneczny, the outstanding Polish historian-philosopher. Both thinkers warned against the great threat to the identity of the Latin culture of their own nations and of Europe represented by an attempted synthesis of different civilizations. On the other hand, it is permissible or even enriching to combine different cultures providing that they are cultivated in the same civilization.

Keywords: *philosophy, displacement, refugee, civilization, culture, asylum, Europe*

Wiek XXI to „Wiek migracji i uchodźstwa”¹

¹ Za: A. Giddens, *Socjologia*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 282.

Wstęp

Migracja² i uchodźstwo nie są zjawiskami nowymi, ale w XXI wieku mają się, według niektórych znawców zagadnienia, zaznaczyć w sposób szczególny³. Stanowią z pewnością ważny element ludzkiej rzeczywistości, a jednocześnie fakt nazbyt często negatywny ze względu na związane z nim cierpienia i upokorzenia wielu ludzi⁴. Robert Spaemann potwierdza taką właśnie prawidłowość na przykładzie warunków zakwaterowania, jakie są oferowane uchodźcom. Wprawdzie w niniejszych rozważaniach zostanie przedstawione przede wszystkim, jak według Spaemanna należy rozwiązywać ten problem z etycznego punktu widzenia, niemniej warto chociaż pokrótce zapoznać się z aktualnie stosowanymi, rzeczywistymi sposobami radzenia sobie z tym problemem. Ukaże to jeszcze dobitniej doniosłość rozważań niemieckiego myśliciela w tej kwestii.

Uchodźcy w obozach przejściowych

*Dyskryminuje się pokrewnych nam kulturowo chrześcijan*⁵

Jak niejednokrotnie podkreślał Spaemann, warunki w niektórych kwaterach, czyli miejscach zamieszkania uchodźców, świadczą o dyskryminacji chrześcijan. Są one dosłownie straszne. Istnieje wiele obozów dla uchodźców, w których chrześcijanom nie tylko nie wolno spożywać wieprzowiny, ale nawet jej posiadać. Nie wolno im też korzystać z tego samego stołu, przy którym siedzą muzułmanie. Tymczasem zarządy miast, w których to się dzieje, nie widzą powodu, aby zrywać z tą upokarzającą praktyką; przeciwnie – ich zdaniem oddzielne lokowanie chrześcijan i muzułmanów to błędna droga. To, jak i gdzie mieszkają, ma sprzyjać powstawaniu wspólnoty, ma to być coś jakby Narody Zjednoczone

² Elementami składowymi migracji (łac. *migratio* 'przesiedlenie') są: imigracja (napływ ludności do danego kraju w celu osiedlenia się w nim) i emigracja (odpływ ludności z kraju w celu osiedlenia się gdzie indziej). A. Giddens, *Socjologia*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 282. Uchodźca to osoba prześladowana z powodu swojej religii, rasy, narodowości, przekonań politycznych, która dla ratowania życia musi opuścić swój kraj.

³ A. Giddens, *Socjologia*, op. cit., s. 282.

⁴ Jan Paweł II, *Misyjny aspekt migracji*, [w:] *Orędzia Ojca świętego Jana Pawła II*, t. I, Wydawnictwo św. Stanisława B. M. Archidiecezji Krakowskiej, Kraków 1998, s. 378.

⁵ R. Spaemann, *Das ist übelwollende Tyrannei*, „Die Tagespost”, 29 Januar 2016, s. 2.

w miniaturze. Chrześcijanie i muzułmanie powinni jak najszybciej nauczyć się porozumiewania między sobą. Zdaniem Spaemanna jest to wymaganie pozbawione sensu⁶ i nie sposób z tym się nie zgodzić. Nie możemy żądać od tych ludzi, by byli odzwierciedleniem Narodów Zjednoczonych. Jako uchodźcom powinno się im przede wszystkim zapewnić możliwość mieszkania stosownie do światopoglądu czy wiary, jakie wyznają. Jest to podstawowy wymóg humanitaryzmu. Często jednak, jak już wskazano, dzieje się całkiem inaczej. Usiłuje się świadomie ignorować wspólną religię grupy uchodźców jako formę bliskiej więzi i rozmyślnie antagonizować ludzi, którzy czują się i traktują jak bracia. Jest to zatem forma złośliwej tyranii. Za cynizm należy uznać żądanie budowania wzajemnych harmonijnych relacji w okolicznościach tak niesprzyjających. Owszem, chrześcijanie chętnie chcieliby takie relacje tworzyć, ale muzułmanie, którzy zazwyczaj dominują i nadają ton na wspólnych kwaterach, zupełnie nie są tym zainteresowani⁷.

Etyczne kryteria przyjmowania uchodźców

Spaemann nie tylko opisywał zjawisko uchodźstwa w Niemczech, ale wskazywał też, jak należy rozwiązywać ten niezwykle złożony problem z filozoficzno-etycznego punktu widzenia. Trzeba przy tym podkreślić, że jego wskazania na ten temat mają charakter uniwersalny. Próby ich wyartykułowania w obliczu aktualnie funkcjonującego w Niemczech prawa azylu Spaemann podejmował zasadniczo dwukrotnie, raz słusznie zauważając jego wadliwość, a innym razem przypominając, określając i konkretyzując moralne obowiązki państwa i polityków wobec uchodźców. Po raz pierwszy kwestię tę Spaemann poruszył w latach osiemdziesiątych, kiedy w Niemczech toczyła się publiczna debata w reakcji na gwałtowne zwiększenie się liczby cudzoziemców przybywających do tego kraju. Krytyczne uwagi na temat sposobu rozwiązywania problemu uchodźstwa Spaemann wyraził w kontekście rozważań o odpowiedzialności, w których wyjaśniał, jak ma być ona podejmowana przez władze państwowe i polityków.

⁶ Tamże.

⁷ Tamże.

„Ustawodawstwo azylowe Niemiec postrzega odpowiedzialność tak, że wykracza to ponad nasze możliwości finansowe. Jeżeli wszyscy ludzie, których życie jest zagrożone, szukaliby w naszym kraju schronienia, wtedy byłoby rzeczą niemożliwą zadośćuczynić tej odpowiedzialności. Odpowiedzialność zatem polityka należałoby tak zdefiniować: przede wszystkim wykazuje on troskę o pomyślną egzystencję obywateli swego państwa, ale tak, że dzieje się to z możliwie najmniejszym uszczerbkiem wszystkich innych ludzi. Jest on bowiem odpowiedzialny za tych ludzi, chociaż nie w takim samym stopniu jak za obywateli swego państwa”⁸.

Zauważmy, że taka postawa Spaemanna harmonizuje z zasadą (prawem moralnym) miłości bliźniego: kochaj bliźniego swego jak siebie samego. Świadczenie dobra innym ludziom nie może dokonywać się kosztem dobra swoich rodaków. Spaemann zatem już mniej więcej 40 lat temu akcentował konieczność uwzględnienia racjonalnych granic w niesieniu pomocy uchodźcom. Ich źródłem nie jest oczywiście obojętność, lecz obiektywne racje i wzgląd na dobro wspólne, zwłaszcza własnego narodu.

Po raz wtóry głos Spaemanna w kwestii uchodźstwa zabrzmiał doniośle w ostatnich latach, kiedy w Europie liczba uchodźców proszących o azyl systematycznie rosła, osiągając w 2015 r. w państwach Unii Europejskiej rekordową liczbę ponad 1,3 miliona. To niemal dwa razy więcej niż w poprzednim szczytowym okresie powojennych migracji, jaki przypadł na rok 1992 – po upadku żelaznej kurtyny i rozpadzie Związku Radzieckiego. Wtedy azylu poszukiwało około 700 tysięcy ludzi. Powszechnie uznano, że trzeba postawić granice przyznawaniu prawa do azylu. Pod dyskusję postawiono pytanie, dlaczego nie można go udzielać w sposób nieograniczony, uwzględniając przy tym kwestię, jak na to nurtujące pytanie należy odpowiedzieć z moralnego punktu widzenia.

W zgodzie z klasyczną nauką moralną Spaemann wyjaśniał, że w Europie nie mamy obowiązku niczym nieograniczonego przyjmowania uchodźców. Nie może nim być nieograniczone udzielanie im pomocy. Poza wszystkim jest to bowiem niemożliwe. I nie oznacza to wcale, że mamy złe, nieczułe sumienie, gdy stawiamy granice postawie nieogra-

⁸ R. Spaemann, *Aussprache*, [w:] *Persönliche Verantwortung*, Geach Inciarte Spaemann, Lindenthal – Institut Colloquium Köln 1982, Adams Verlag, Köln 1982, s. 34.

niczonego przyjmowania uchodźców. Można wskazać kryterium, na którego podstawie wiążąco rozstrzyga się, kiedy należy przyjąć cudzoziemca, a kiedy nie. Kryterium to ma swe źródło w naturze człowieka. Został w nią wpisany i wyrażony w prawie naturalnym⁹ stopień naszego pokrewieństwa (większy lub mniejszy) z innymi ludźmi (*die Rangordnung der Nähe*). Stopień ten z kolei determinuje, czyli określa nasz sposób wyrażania odpowiedzialności za nich. Wszędzie tam, gdzie udzielanej pomocy stawiane są granice, uzasadnione jest również dokonywanie wyboru¹⁰. Istnieją zresztą różne jej stopnie. Tę prawidłowość naszej natury trafnie ujął chociażby św. Augustyn w wyrażeniu *ordo amoris* (porządek miłości), ale jako rzecz oczywistą uznawał już Arystoteles. Według niego obywatele własnej *polis* (wspólnota państwowa)¹¹ z uwagi na wspólne w niej życie (porządek polityczny) są sobie bliżsi niż obywatele innej *polis*¹².

Tak czy inaczej ze stopnia powiązań z bliźnimi wynika nasz sposób odnoszenia się do nich i naszej za nich odpowiedzialności. Jesteśmy odpowiedzialni najpierw za naszą rodzinę, potem za krewnych i sąsiadów, a wreszcie za obcych. Nie inaczej przedstawia się sprawa z odpowiedzialnością i wypływającym z niej obowiązkiem pomocy ze strony państwa wobec uchodźców. W tym względzie ludźmi uprzywilejowanymi powinni być ci, którzy przynależą do, by tak powiedzieć, naszej poszerzonej rodziny, czyli nasi rodacy, przyjaciele, osoby pokrewne duchowo i podobnie wierzące.

Jak jednak dalej podkreśla Spaemann, taki sposób patrzenia na kwestię uchodźców, choć w pełni harmonizujący z prawdą o człowieku, skoro odwołuje się do jego natury, będzie z pewnością zupełnie niezrozumiały dla orientacji utylitarystycznej. Jeden ze skrajnych jej przedstawicieli, a mianowicie Peter Singer pyta bowiem, jak należałoby się zachować

⁹ Nie chodzi o sam odruch przyjmowania, ale o wydanie sądu w postaci: tych przyjmujemy, tych nie. Znaczy to, że dochodzi u nas do głosu rozum, sąd bowiem to funkcja rozumu.

¹⁰ R. Spaemann, *Wir können nicht grenzenlos helfen*, „Kölner Stadt-Anzeiger”, Dezember 2015, s. 1.

¹¹ Jak podkreślił Spaemann, mała *polis* jest zdaniem Arystotelesa idealnym miejscem urzeczywistnienia człowieczeństwa. Godny status człowieka obcego jest tak samo jasno określony w *polis*, jak jasno zdefiniowana jest różnica między prawami człowieka a obywatela. Człowiekowi obcemu (z innej *polis*) przysługują zatem tylko prawa z tytułu bycia człowiekiem, nie może on jednak korzystać z praw przysługujących obywatelom danej *polis*.

¹² R. Spaemann, *Das ist übelwollende Tyrannei*, op. cit., s. 2.

wać w sytuacji, gdy dwoje dzieci wpadło do morza, z których jedno jako nasze nie miałoby widoku na w pełni szczęśliwą egzystencję w takim stopniu jak drugie, całkiem nam obce. Zdaniem tego myśliciela powinno się ratować właśnie to drugie, a nie własne¹³. Według niego bowiem biologicznie ufundowane relacje bliskości powinny zostać wykluczone i nie stanowić moralnego kryterium przy podejmowaniu decyzji, którym ludziom – przy ograniczonych środkach – należy pomagać¹⁴.

Znaczenie zobowiązań wobec drugich, które wypływają ze stopnia pokrewieństwa z nimi, akcentuje również św. Paweł Apostoł. Miał na myśli oczywiście głównie te, które mają swe źródło w kulturze chrześcijańskiej (w wierze) i w niej się wyrażają. W jednym ze swoich listów nawoływał bowiem: „Czyńmy dobrze wszystkim, a zwłaszcza naszym braciom w wierze” (Ga 6,10). Istnieją więc racjonalnie zrozumiałe powody tego wyboru.

Przy tym Spaemann ze smutkiem wskazuje na szerzącą się niestety tendencję do wręcz odwrotnego traktowania chrześcijan. Odnotować trzeba, jego zdaniem, chrystianofobię, czyli niechęć, a nawet nienawiść w stosunku do nich. A to przecież właśnie chrześcijanie dali także współcześnie piękne świadectwo swej wrażliwości na los i cierpienie przybyszów, okazując współczucie i gotowość niesienia pomocy. Niestety chrystianofobia niszczy źródło tych cnót¹⁵.

Czy oznacza to zatem, że granice naszych ojczyzn powinniśmy bardziej otwierać dla prześladowanych chrześcijan z Iraku niż prześladowanych muzułmanów z Syrii? Jeżeli faktycznie byłoby rzeczą niemożliwą udzielić pomocy wyznawcom obu tych religii, wtedy nie byłoby czymś fałszywym, lecz wręcz racjonalnym wyciągnąć w pierwszej kolejności życzliwą dłoń ku chrześcijanom. W aktualnej sytuacji politycznej ma to zresztą dodatkowe uzasadnienie. Oto bowiem chrześcijanie są obecnie na świecie społecznością prześladowaną w sposób najbardziej brutalny. Fakt ten stanowi, zdaniem Spaemanna, specjalne wyzwanie zwłaszcza dla jego rodaków. Pozostali oni nadal chrześcijańskim naro-

¹³ R. Spaemann, *Religionen, die es ernst meinen, sind intolerant*, „Frankfurter Rundschau” z 11.12.2015.

¹⁴ R. Spaemann, *Osoby O różnicy między czymś a kimś*, przeł. J. Merecki, Oficyna Wydawnicza, Warszawa 2001, s. 295.

¹⁵ Tamże.

dem, o chrześcijańskiej historii i kulturze, jakkolwiek dziś bardzo wielu Niemców nie jest już wyznawcami Chrystusa. Kulturowy pluralizm, ugruntowany nie w jednej, lecz w wielu cywilizacjach nie powinien być traktowany jako cel właściwy do osiągnięcia. Stanowi on bowiem potencjalne zarzewie konfliktów, a nawet wojen¹⁶. Współcześnie zagraża nam taka właśnie sceneria wzajemnych relacji, gdy uchodźcy za jedyny drogowskaz swoich postaw uznają wyłącznie, na przykład, islam, nie wykazując gotowości do tolerancji i lojalności wobec kultury, wiary i porządku prawnego krajów chrześcijańskich i absolutnie nie bacząc na to, że w tych krajach mogą korzystać z prawa azylu. Tymczasem nasza kultura w obliczu zjawiska imigracji ma szanse przetrwać tylko wtedy, gdy zostanie uznana i zaakceptowana przez tych przybyszów. Multikulturalizm jako zjawisko charakteryzujące nową Europę budzi zrozumiały niepokój¹⁷.

Kwestia ta jest oczywiście bardzo złożona, ponieważ żyjemy w zsekularyzowanym porządku społecznym. Jednak nasza kultura jest naznaczona przez chrześcijaństwo, za czym przemawia między innymi charakter naszych najważniejszych świąt – Bożego Narodzenia i Wielkanocy. Mają one źródła chrześcijańskie¹⁸.

Niestety w ostatnich latach w Niemczech, zdaniem Spaemanna, nastąpiło katastrofalne poszerzenie prawa do azylu. Jako powód jego udzielenia władze państwowe uznają, obok prześladowań na tle religij-

¹⁶ R. Spaemann, *Bevorzugung von Flüchtlingen kann gerechtfertigt sein*, „Katholische Nachrichten”, 18 Dezember 2015, s. 2.

¹⁷ Tamże. W podobnym duchu wypowiada się P. Skrzydlewski, słusznie podkreślając, że trzeba odróżnić wielokulturowość od ideologii multikulturalizmu. Wielokulturowość to zjawisko pozytywne. Występuje ona wtedy, gdy różne kultury wyrosłe na gruncie jednego pnia cywilizacyjnego (chrześcijaństwa) pokojowo z sobą współżyją. Natomiast multikulturalizm jest ideologią, która promuje wielocywilizacyjność oraz wiele relatywistycznych tez, jak na przykład ta, uznawana za podstawową, że żadna kultura pod jakimkolwiek względem nie przewyższa innych. P. Skrzydlewski, *Antropologiczne i społeczne determinanty prawa Studium z filozofii prawa*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2013, s. 226-227. Nie jest to jednak prawdą. To właśnie w kulturze zakorzenionej w chrześcijaństwie zrodziła się idea równości, godności osobowej człowieka i jego praw. B. Wald, *Anamnetische Vernunft*, [w:] W. Buchmüller, H.-B. Falkowitz (red.), *Europa eine Seele geben*, Ambo. Jahrbuch der Hochschule Heiligenkreuz, Verlag Heiligenkreuz 2016, s. 214-215.

¹⁸ Wielka Brytania się ich wyzybywa. Życzenia wesołych świąt Bożego Narodzenia („Merry Christmas”) są zakazane. Zamiast nich przekazuje się pozdrowienia okolicznościowe „Season’s Greetings”. Trudno jednak powiedzieć, czy znajdzie się ktoś, kto uważałby to za wzbogacające – konkluduje Spaemann.

nym, politycznym, rasowym, także ubóstwo. Zapewne nie można potępić ludzi za to, że przez imigrację usiłują polepszyć swój standard życiowy. Być może i my, gdybyśmy znaleźli się w ich położeniu, zachowalibyśmy się podobnie – słusznie konkluduje Spaemann¹⁹. Jest jednak jasne, że nie jesteśmy w stanie w nieograniczony sposób zadośćuczynić temu życzeniu.

Zakończenie

Robert Spaemann dzięki swoim filozoficzno-etycznym analizom nader złożonego zjawiska uchodźstwa przybliżył nam i uzmysłowia kilka ważnych i doniosłych kwestii. W próbie rozwiązania tego problemu sięga do całego bogactwa tradycji klasycznej (Arystoteles, św. Augustyn, Tomasz z Akwinu). Pozwoliło mu to wskazać obiektywne kryterium rozstrzygnięcia, jakiej kategorii uchodźców należy udzielać azylu, a jakiej nie. Odpowiada ono bowiem i harmonizuje z prawdą o człowieku i dobrem jego egzystencji oraz racjonalnymi, w pełni odpowiedzialnymi relacjami z ludźmi. Kryterium tym jest stopień pokrewieństwa z nimi. Ma zatem charakter naturalny (ugruntowany w naturze ludzkiej i wyrażony w prawie naturalnym) i kulturowy.

Spaemann wykazuje, dlaczego jego państwo, to znaczy Niemcy, nie jest w stanie przyjmować uchodźców w nieograniczonej liczbie. Jest to niemożliwe zarówno z przyczyn finansowych, jak i kulturowych. Spaemanna słusznie bowiem niepokoiła swoistego rodzaju wielokulturowość, jaką wnoszą do Europy uchodźcy, pochodzący nie z naszej, łacińskiej, lecz z innych, obcych cywilizacji. Wszelako nie pluralizm kulturowy sam w sobie może rodzić problemy dla Niemiec i Europy, lecz odmiennność cywilizacyjna tych ludzi, która jawić się musi jako potencjalne zagrożenie zarówno dla bezpieczeństwa, jak i tożsamości kulturowej państw europejskich.

Pogląd Spaemanna współbrzmi zatem ze stanowiskiem F. Konecznego, który wskazywał na niemożliwość dokonywania syntez cywilizacji, gdyż są one zazwyczaj odmienne, a ich odmiennność polega w znacznej mierze na przeciwieństwach. Nie ostoi się zaś żadne społeczeństwo,

¹⁹ R. Spaemann, *Wir können nicht grenzenlos helfen*, op. cit.

państwo czy naród, które nie są cywilizacyjnie jednolite²⁰. Spaemann nie negował jednak możliwości pokojowej i twórczej koegzystencji wielu różnych kultur, tyle że w ramach tej samej łacińskiej cywilizacji²¹. W tym względzie znowu okazuje się zgodny z wizją Konecznego. Wybitny polski historyzof i historyk również bowiem twierdził, że kultury tej samej cywilizacji nie tylko nadają się do syntezy, lecz wręcz dążą do niej. Choćby różnice między kulturami się powiększały, nigdy nie zaniknie, jego zdaniem, siła popychająca je do syntezy, jeśli należą one tylko do tej samej cywilizacji. Jest to siła immanentna (wrodzona), tkwiąca w samej istocie rzeczy. Takie jest bowiem prawo dziejowe²².

Bibliografia

- Giddens A., *Socjologia*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.
- Jan Paweł II, *Misyjny aspekt migracji*, [w:] *Orędzia Ojca świętego Jana Pawła II*, t. I, Wydawnictwo św. Stanisława B. M. Archidiecezji Krakowskiej, Kraków 1998.
- Koneczny F., *Państwo i prawo w cywilizacji łacińskiej*, Wydawnictwo Antyk, Komorów (brak informacji o dacie wydania).
- Koneczny F., *Prawa Dziejowe*, Wydawnictwo Antyk, Komorów 1997.
- Skrzydlewski P., *Antropologiczne i społeczne determinanty prawa Studium z filozofii prawa*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2013.
- Spaemann R., *Aussprache*, [w:] *Persönliche Verantwortung*, Geach Inciarte Spaemann, Lindenthal – Institut Colloquium Köln 1982, Adams Verlag, Köln 1982.
- Spaemann R., *Bevorzugung von Flüchtlingen kann gerechtfertigt sein*, „Katholische Nachrichten”, 18 Dezember 2015.
- Spaemann R., *Das ist übelwollende Tyrannei*, „Die Tagespost”, 29 Januar 2016.
- Spaemann R., *Glück und Wohlwollen Versuch über Ethik*, Klett-Cotta, Stuttgart 1993.
- Spaemann R., *Osoby O różnicy między czymś a kimś*, przeł. J. Merecki, Oficyna Naukowa, Warszawa 2001.

²⁰ F. Koneczny, *Państwo i prawo w cywilizacji łacińskiej*, Wydawnictwo Antyk, Komorów (brak informacji o dacie wydania), s. 12–13.

²¹ R. Spaemann, *Glück und Wohlwollen Versuch über Ethik*, Klett-Cotta, Stuttgart 1993, s. 210.

²² F. Koneczny, *Prawa Dziejowe*, Wydawnictwo Antyk, Komorów 1997, s. 409.

Spaemann R., *Religionen, die es ernst meinen, sind intolerant*, „Frankfurter Rundschau” z 11.12.2015.

Spaemann R., *Wir können nicht grenzenlos helfen*, „Kölner Stadt-Anzeiger”, Dezember 2015.

Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna 13 Prawo*, przełożył, w objaśnienia i skorowidze zaopatrzył P. Bełch, Veritas, Londyn 1985.

Wald B., *Anamnetische Vernunft*, [w:] W. Buchmüller, H.-B. Falkowitz (red.), *Europa eine Seele geben*, Ambo. Jahrbuch der Hochschule Heiligenkreuz 2016, Verlag Heiligenkreuz 2016.